

Przemysław Stawarz

Uniwersytet Łódzki

Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r.

Aktywność społeczno-gospodarcza księdza pułkownika Józefa Panasia na łamach prasy ruchu ludowego w latach 1926–1939

W niniejszym artykule pragnę zaprezentować aktywność ks. płk. Józefa Panasia¹ na gruncie społeczno-gospodarczym, która znalazła swoje odzwierciedlenie na łamach ówczesnej ukazującej się prasy ruchu ludowego w okresie międzywojennym, a ściślej rzecz ujmując, od przewrotu majowego, tj. od 1926 r. do wybuchu II wojny światowej w 1939 r.

¹ Józef Panaś (1887–1940), kapelan i dziekan II Brygady Legionów Polskich, superior Polskiego Korpusu Posiłkowego, proboszcz Wojska Polskiego, kapelan Związku Hallerczyków. Po przewrocie majowym w 1926 r., którego był zdecydowanym przeciwnikiem, decyzją biskupa polowego Stanisława Galla w dniu 27 IX 1927 r. przeniesiony został w stan spoczynku. Od tego momentu rozpoczął się nowy etap działalności kapelana, tym razem na płaszczyźnie społeczno-politycznej. Należąc najpierw do PSL „Piaś”, był gorącym zwolennikiem zjednoczenia stronnictw ludowych. Ksiądz płk. J. Panaś piastował następujące funkcje: członkostwo w Zarządzie Okręgowym PSL „Piaś” w Krakowie, a w latach 1930–1931 zasiadał w jego Radzie Naczelnej, od 1931 r. do 1939 r. był członkiem Rady Naczelnej SL, zaś w latach 1938–1939 – Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL. Kapelan był ponadto prezesem Komisji Gospodarczej SL we Lwowie, członkiem Zarządu MTR. W latach 1930–1934 – redaktorem naczelnym „Gazety Grudziądzkiej”. Zaliczał się też do gorących zwolenników Centrolewu. Jako płodny publicysta, artykuły jego autorstwa ukazywały się na łamach niemal wszystkich organów prasowych ruchu ludowego. Te skrótove z konieczności informacje o kapelanie możemy poszerzyć o niektóre publikacje: J. Hulewicz, *Panaś Józef (1887–1940)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980; „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” (dalej: RDRL) 1986, nr 26, s. 60–73; T. Kisielewski, *Heroizm i kompromis. Portret zbiorowy działaczy ludowych*, t. II, Warszawa 1979.

W celu sfinalizowania niniejszego studium, szerokiej i wnikliwej kwerendzie poddano prasę ruchu ludowego ukazującej się w tymże okresie. Do najważniejszych przebadanych periodyków zaliczyć można ukazujące się wówczas następujące czasopisma: „Piast”², „Zielony Sztandar”³, czy „Gazeta Grudziądzka”⁴.

Należy w tym miejscu również nadmienić, że niektóre publikowane artykuły księdza kapelana o tematyce społeczno-ekonomicznej były jak na tamte czasy niekiedy trudne do realizacji, to jednak jego intencje były szczerze i przepojone troską o losy kraju, a zwłaszcza o środowisko, z którego wyszedł.

W Polsce w omawianym okresie dominowała gospodarka chłopska, co miało ważne konsekwencje społeczne i polityczne. Kwestia agrarna i chłopska w sposób istotny determinowały życie narodowe i społeczne Polaków. Bez udziału chłopów nie można było myśleć o szerszym rozwoju społecznym i gospodarczym kraju. Interesy chłopów i ich walkę aktywizował ruch ludowy. Był on poważną siłą polityczną i wniósł wiele wartości do dorobku społecznego i narodowego Polaków. Ruch ludowy wskazywał, że nie wystarczy dążyć do wyzwolenia od wszelkiego rodzaju ucisku społecznego, ekonomicznego czy politycznego. Należy przede wszystkim stworzyć taką sytuację, która zapewni chłopom i wszystkim ludziom pracy trwałe uczestnictwo w kształtowaniu życia społecznego i narodowego⁵.

Jednym z najaktywniejszych działaczy ludowych w okresie międzywojennym był ks. Józef Panaś, który nieprzypadkowo znalazł się w szeregach ruchu ludowego, gdyż wywodził się z rodziny chłopskiej i swoją działalność w PSL „Piast”, a następnie w Stronictwie Ludowym⁶ [dalej: SL] traktował jako służbę

² „Piast” – tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy poświęcony sprawom ludu. Redaktorem naczelnym był m.in. Jakub Bojko. Tygodnik ten był naczelnym organem PSL „Piast”, następnie SL oraz PSL, wydawany w Krakowie w latach 1913–1939 i 1945–1949.

³ „Zielony Sztandar” – tygodnik społeczno-polityczny, ukazujący się od 1931 r. Redaktorem naczelnym był wówczas Maciej Rataj. Czasopismo to jest adresowane głównie do lokalnych środowisk miejskich. Periodyk ten powstał jako organ ze SL (1931–1939; 1944–1949), Zjednoczonego Stronictwa Ludowego (1949–1989), Polskiego Stronictwa Ludowego od 1990 r. Zaznaczyć również należy, że po wybuchu II wojny tygodnik został zawieszony 3 IX 1939 r.

⁴ „Gazeta Grudziądzka” – lokalne pismo informacyjno-polityczne ukazujące się trzy razy w tygodniu w latach 1894–1939. Wydawane było w Grudziądzu przez Wiktora Kulerskiego. Gazeta miała liczne dodatki i posiadała dość wysoki nakład (54 tys. egzemplarzy w 1903 r., 128 tys. egzemplarzy w 1914 r.). Natomiast w okresie sanacyjnym była gazetą o charakterze opozycyjnym do ówczesnie rządzących i w związku z tym była poddawana różnym szykanom ze strony władzy, która wymusiła ograniczenie nakładu z 80 tys. egzemplarzy do zaledwie kilkunasty tysięcy. Periodyk ten wychodził do 31 VIII 1939 r.

⁵ T. Kisielewski, op. cit., s. 15.

⁶ Stronictwo Ludowe – polska partia chłopska, założona 15 III 1931 r. na kongresie zjednoczeniowym przez przedstawicieli: PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie” i Stronictwa Chłopskiego. W swoim programie SL postulowało głównie hasło reformy rolnej bez odszkodowania i uspołecznienia niektórych gałęzi gospodarki. Przyjęto wówczas trójczłonową nawę władz. Był to: Kongres, Rada Naczelna, Naczelny Komitet Wykonawczy. Prezesem Kongresu (najwyższa władza) został Maksymilian Malinowski z PSL „Wyzwolenie”. Prezesem Rady Naczelnej (organ uchwałodawczy i kontrolujący) wybrano Wincentego Witosa z PSL

dla wsi i sprawy chłopskiej. Uważał on, że „pierwszym obowiązkiem stronnictwa musi być obrona politycznych, jak i gospodarczych interesów wsi”⁷.

Spadek koniunktury gospodarczej zarysował się już w drugiej połowie 1928 r. Sytuację pogorszyła ciężka zima i brak węgla. Zdaniem Leona Grosfelda kryzys w Polsce rozpoczął się wcześniej niż w innych krajach. Ceny spadały już od maja 1928 r., liczba bezrobotnych zaczęła gwałtownie wzrastać, a spadek kursu akcji notowano już w sierpniu tego roku⁸.

Coraz więcej miejsca w rozważaniach i publicystyce ks. J. Panaśa zajmowały problemy gospodarcze wsi i rolnictwa, w tym kwestia opłacalności produkcji rolnej. W tej dziedzinie w latach 30. XX wieku ks. J. Panaś wyrósł na jednego z czołowych rzeczników ruchu ludowego, będąc autorem wielu trafnych, choć może czasami utopijnych wypowiedzi i śmiałych projektów. Uważał on, że jedynie demokratyczny i parlamentarny sposób rządzenia może zapewnić chłopom możliwość obrony ich interesów poprzez udział ich przedstawicieli w rządach i w kontrolowaniu władz państwowych. Tymczasem zagadnienia gospodarcze były od początku istnienia SL jego słabą stroną, co stało się przyczyną wielu błędnych decyzji. Przykładem tego był bojkot niektórych organizacji samorządowo-gospodarczych przez Stronnictwo i utrata wpływu na ich działalność. Nie było zgodności co do kierunków działania w tym zakresie wśród członków byłego „Wyzwolenia”, „Piasta” i Stronnictwa Chłopskiego. Czas niezmiernie szybko upływał, a kryzys gospodarczy uderzył najdotkliwiej w wieś. O ile np. w 1931 r. płacono po żniwach za kwintal żyta średnio 20 zł 30 gr, rok później 15 zł 26 gr, natomiast w 1933 r. tylko 12 zł 86 gr⁹. Trzeba zwolnić nacisk długów na wieś – jak pisze J. Panaś – „przez obniżenie ich, trzeba zwolnić nacisk śrubby podatkowej przez obniżenie ciężarów, trzeba zwolnić nacisk karteli i monopolów przez obniżenie cen artykułów przemysłowych, ale zmniejszenie rzeczywiste i gruntowne, a nie tylko dla oka”¹⁰. Próby opanowania sytuacji przez państwo okazywały się nieskuteczne, gdyż nie było koncepcji ekonomicznych, które pozwoliłyby wyprowadzić kraj z kryzysu. Na rozwieraniu się „nożyc cen” między artykułami przemysłowymi a rolnymi traciła w największym stopniu wieś popadająca w coraz większe zadłużenie. Usiłowano ratować się przed ruiną gospodarczą przez drastyczne zmniejszanie zakupów poza najniezbędniejszymi, takimi jak: (sól, nafta, zapalki), ale nie przynosiło to efektu. Pieniądze uzyskane za sprzedane nadwyżki (były najczęściej pozorne, gdyż chłop odejmował sobie i rodzinie od ust wszelką lepszą żywność, aby zdobyć trochę gotówki), nie wystarczały nawet na podatki, nie wspominając o możliwości unowocześnieniach gospodarki. Nadchodząca na rynek „nadwyżka głodowa” powodowała zwiększenie podaży, a to pociągało za

„Piast”. Z kolei na czele NKW stanął Stanisław Wrona-Merski ze Stronnictwa Chłopskiego. Natomiast funkcję sekretarza SL objął Kazimierz Bagiński z PSL „Wyzwolenie”. Centralnym organem prasowym SL stał się tygodnik „Zielony Sztandar”. Szerzej: J. Fajkowski, *Krótki zarys historii ruchu ludowego*, Warszawa 1971.

⁷ J. Panaś, *O solidarność zawodową wsi*, „Zielony Sztandar” 1931, R. I, nr 3, s. 2.

⁸ L. Grosfeld, *Polska w latach kryzysu gospodarczego 1929–1933*, Warszawa 1952, s. 25.

⁹ *Uzasadniony niepokój*, „Zielony Sztandar” 1934, nr 40, s. 1.

¹⁰ *Ibidem*.

sobą spadek cen. Oddzielnym problemem były szkody fizyczne wywołane chronicznym niedożywianiem dzieci i młodzieży wiejskiej¹¹.

Ksiądz J. Panaś już jako kleryk rozpoczął swoją działalność od spraw gospodarczych, społecznych i na zagadnieniu wyżywienia na wypadek wojny. Skupił się nad tym w ostatnim okresie przed jej wybuchem. Już w 1929 r. przewidywał on nadejście kryzysu gospodarczego, mówił: „idą czasy, w których na barki włościństwa będzie się walił cios za ciosem, ciężar za ciężarem, a wzrosną wpływy wielkiego kapitału i wielkiej własności... aż Radziwił, Wierzbicki i spółka wyznaczą chłopu 365 kg ziemniaków i dwie kopy kapusty na rok, by dyrektor banku brał 40 tys. zł rocznie”¹². Dalej kapelan apelował, aby za przykładem Wierzchosławic dziesiątki tysięcy innych polskich wsi żądało: „My chcemy, aby w Polsce panowało prawo i sprawiedliwość, a nie gwałt i wyzysk słabszych przez garść karierowiczów, którzy chcą koniecznie przynajmniej 40 tys. zł rocznie!”¹³.

Ksiądz J. Panaś doskonale dostrzegał istotę kryzysu, który ogarnął gospodarstwa wiejskie. Ale i on początkowo nie miał jeszcze sprecyzowanej koncepcji poprawy położenia gospodarczego ludności wiejskiej. Należy również zaznaczyć, że w 1931 r. produkcja rolna przynosiła jeszcze realne dochody, jednak kilka lat później cena 20 zł, za 100 kg żyta była już granicą marzeń. Początkowo ks. J. Panaś sądził, że można połączyć elementy walki politycznej i gospodarczej. Postulował, aby temu celowi służyło opanowanie wszystkich kółek rolniczych wraz z ich majątkiem przez chłopów oraz bojkot wszelkich akcji sanacji o charakterze gospodarczym na terenie wiejskim (np. tworzenie prorządowych spółek akcyjnych z udziałami pięćdziesięciotowymi)¹⁴. Kolejnym elementem zapobiegającym spadkowi cen zboża – jak pisał J. Panaś – byłoby określenie tej samej ceny za zboże, nie mniej niż 22 zł za metr żyta i 25 zł za metr pszenicy. Co więcej J. Panaś uważał, iż ceny te nie mogły ulec obniżeniu, ponieważ wówczas produkcja byłaby nieopłacalna i uniemożliwiłaby rolnikom płacenie podatków i wpływała negatywnie na ich egzystencję¹⁵. Natomiast należy też dodać, że ks. kapelan nie brał pod uwagę konkurencji ze strony folwarków i mniejszości narodowych, ani też głodu pieniądza na wsi, który zmuszał chłopów do szybkiej wyprzedaży zboża po żniwach bez względu na cenę. Przyczyny przedłużającego się kryzysu ks. J. Panaś widział w nieudolności gospodarczej rządu: „Dobrobyt nie zależy od ilości ludności, ale od rozumnej gospodarki, pracowitości obywateli i ich zaufania do rządu. Wieś płaci stanowczo za dużo podatków, a ratunek przynieść może tylko solidarność w celu doprowadzenia do równowagi”¹⁶. Ksiądz J. Panaś przeciwstawił się ostro ustalaniu wysokich cen przez przemysłowców i związane z nimi

¹¹ A. Kołodziejczyk, *Na drogach ruchu ludowego*, Warszawa 1999, s. 100.

¹² J. Panaś, *Minimum egzystencji*, „Piast” 1928, nr 27, s. 2.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu (dalej: KIKR) nr 94 z 15 maja 1931 r., s. 612–614 (odpis z Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NKW PSL).

¹⁵ J. Panaś, *Brońmy pólów własnej pracy*, „Zielony Sztandar” 1931, nr 24, s. 3.

¹⁶ Idem, *Przyczyny naszej nędzy*, „Zielony Sztandar” 1931, nr 7, s. 3.

kręgi, którym dodatkowo pomagało państwo. Uderzyło to szczególnie w chłopów, dlatego idea jedności ruchu ludowego i solidarności wsi w celu walki o obniżenie cen artykułów przemysłowych i poprawy sytuacji gospodarczej chłopów była mu szczególnie bliska. „Dla wprowadzenia gospodarczej i politycznej równowagi musimy w Polsce, obok bezwzględnej klasowej solidarności, przemysłowców, bankowców, robotników, stworzyć bezwzględną solidarność zawodową drobnych rolników. Na dyktaturę cen i płac innych zawodów będziemy musieli odpowiedzieć przez należytą a solidarną ocenę plodów własnej pracy” – pisał J. Panaś w „Zielonym Sztandarze”¹⁷.

W przerzucaniu winy na robotników i mieszkańców miast za trudną sytuację wsi J. Panaś nie był odosobniony. W podobny sposób myślało wtedy wielu działaczy ludowych. Rywalizacja zaczęła przybierać na sile w początkach lat 30. XX w., kiedy to SL wyraźnie już zmierzało do rozstrzygnięć w postaci pozaparlamentarnych wystąpień mas chłopskich, ale nie widziało dla nich sojusznika w ruchu robotniczym. Podobnie oceniano strategię gospodarczą państwa. Książd piętnował premie dla obszarników za cła wywozowe na zboża, spekulację garstki pośredników, czy wprowadzenie do budżetu na rok 1931 kwoty 7,5 mln zł na wynagrodzenia dla generałów, pułkowników, a zaledwie jeden milion na budowę szkół w całej Polsce. Trzeba w tym miejscu dodać, że J. Panaś nie doceniał jednak problemu wadliwej struktury agrarnej i słabości gospodarczej Polski w skali Europy i świata¹⁸.

Rok 1931 przyniósł ciekawą inicjatywę jaką miał być bojkot monopoli państwowych. Chłopi w ramach protestu wstrzymać się powinni od picia wódki i palenia tytoniu. Pomysłodawcą tego projektu był ks. J. Panaś, który na zjeździe delegatów i mężów zaufania SL w Tarnowie 28 VI 1931 r. wygłosił płomienne przemówienie nawołujące chłopów, aby w okresie nędzy na wsi nie spożywali alkoholu i nie palili papierosów. Oczywiście poza aspektem moralnym chodziło także o konkretne osiągnięcia ekonomiczne, czyli zmniejszenie zysków czerpanych przez rząd z monopolu tytoniowego i alkoholu. Odezwa w tej sprawie głosząca, że w dawnej Polsce szlachta rozpijała lud, aby nad nim łatwiej panować i obracać jego pracę na swój użytek, została skonfiskowana. W sekretariatach SL w Krakowie i Warszawie dokonano rewizji. Niestety nie znaleziono materiałów ukazujących zasięg akcji i jej popularność¹⁹.

W następnych latach uwidaczniał się ponowny spadek cen na produkty rolne, stawiający wieś na progu katastrofy i nędzy. Książd J. Panaś uważał, że jest to głównie rezultat braku solidarności wsi, która nie potrafiła zgodnie wystąpić w imię obrony interesów przeciw kartelom przemysłowym, utrzymującym ceny na nie zmienionym poziomie, a nawet je podbijającym. W dniach 27–28 V 1933 r. odbył się kongres SL o niezmiernie doniosłym znaczeniu, w którym uczestniczyli

¹⁷ Idem, *O solidarność zawodową wsi*, „Zielony Sztandar” 1931, nr 3, s. 2.

¹⁸ Idem, *Siła moralna a życie gospodarcze w państwie*, „Zielony Sztandar” 1931, nr 14, s. 4.

¹⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), SL mf 110/II, k. 29–30; „Piaś” 1931, nr 27, s. 2; J. Borkowski, *Postawa polityczna chłopów polskich w latach 1930–1935*, Warszawa 1970, s. 61–62.

przedstawiciele polskich chłopów ze wszystkich województw i wszystkich powiatów Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas tego Kongresu SL J. Panaś został ponownie wybrany do Rady Naczelnej SL. Kongres SL – jak pisał J. Panaś – „musi odpowiedzieć stworzeniem kartelu chłopskiego, który na dyktat cen wytworów przemysłowych musi odpowiedzieć dyktatem cen płodów rolniczych. Stworzenie kartelu chłopskiego ma podstawę prawną nie tylko w konstytucji, która daje obywatelom prawo koalicji czyli prawo zмовy do osiągnięć pewnego celu, ale także w ustawie sejmowej, która wyraźnie zezwala na tworzenie karteli i ustanawia nawet sądy kartelowe [...]”. Utworzenie kartelu chłopskiego, czy też stałego komitetu obrony gospodarczej ludności wiejskiej przy Naczelnym Komitecie Wykonawczym [dalej: NKW] SL – to było najważniejsze zadanie kongresu²⁰. Dlatego też podczas spotkania kapelan wystąpił z hasłem utworzenia chłopskiego kartelu zbożowo-hodowlanego lub tylko zbożowego w celu walki o wyższe ceny płodów rolnych. Sala nie szczędziła mu oklasków, panował powszechny entuzjazm. Nie podjęto żadnych uchwał w wyżej wymienionej sprawie, projekt nie wszedł nawet pod obrady Kongresu, gdyż został odrzucony przez działaczy byłego „Wyzwolenia”. Uznali oni, że jest to atak na Związek Zawodowy Rolników. Natomiast ks. J. Panaś nie chcąc narażać SL na wewnętrzne spory, zrezygnował po kilku tygodniach z prowadzenia kampanii prasowej na ten temat na łamach „Gazety Grudziądzkiej” i wycofał się z pomysłu w imię jedności Stronnictwa. Warto podkreślić, że w wielu rejonach kraju, zwłaszcza na Lubelszczyźnie, myśl o stworzeniu kartelu skupiającego chłopów znalazła żywy oddźwięk i aprobatę²¹.

Dalej J. Panaś działał już na własną rękę. W czerwcu 1933 r. zorganizował w redakcji „Gazety Grudziądzkiej” naradę działaczy Ziem Zachodnich Polski, na której uchwalono regulamin kartelu. Mogliby do niego należeć wszyscy rolnicy bez względu na przynależność partyjną. W lipcu do gazety dołączono kwestionariusz. „W każdym kole SL powinna się odbyć na ten temat narada – pisał J. Panaś. Każde koło powinno nam dać odpowiedź”. Na pierwszego syndyka kartelu wysuwał Władysława Kiernika. W sierpniu tegoż roku przewidywał rozpoczęcie prac organizacyjnych²². Zaproponował, aby akcją kierował NKW SL wspólnie ze Związkiem Zawodowym Rolników [dalej: ZZR]. Wypowiedź J. Panasia spowodowała ostrą polemikę. Zarzucano mu sianie zamętu w szeregach Stronnictwa. „Związek Rolników jest bowiem jedyną organizacją zrzeszającą drobnych właścicieli, a sam Panaś nie ma upoważnienia Kongresu do rozpoczynania podobnych akcji”²³.

Z wielkim entuzjazmem ks. J. Panaś dążył do zorganizowania sieci okręgowych, wojewódzkich i powiatowych komisji gospodarczych SL. Komisje te miały służyć jednolitemu kierowaniu obroną interesów wsi. Jak podaje J. Panaś

²⁰ J. Panaś, *W okresie Kongresu Stronnictwa Ludowego powinien powstać kartel chłopski*, „Gazeta Grudziądzka” 1933, nr 62, s. 1.

²¹ J. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej 1930–1939*, Lublin 1975, s. 119.

²² J. Panaś, *Próba chłopskiej solidarności. Nasza ankieta w sprawie chłopskiego kartelu zbożowo-hodowlanego*, „Gazeta Grudziądzka” 1933, nr 79, s. 1.

²³ A. Bardziński, *Działajmy jednolicie w myśl uchwał stronnictwa*, „Wyzwolenie” 1933, nr 53, s. 1.

w swoim w artykule na łamach „Gazety Grudziądzkiej”: „Kiedy cała Polska pokryje się siecią komitetów SL dla spraw gospodarczych, a wtedy nie jedną rzecz potrafimy poprowadzić na dobrą drogę”²⁴. Przy organizowaniu komitetów należy wyeliminować biurokrację, stosować formy tanie i łatwe, a koła przy zarządach powiatowych mogły zatrudniać zawodowych komisjonerów (pośrednik przy kupnie i sprzedaży)²⁵. Ksiądz kapelan zwracał uwagę na bezmyślne oddanie przez ludowców wielu stanowisk w samorządach, związkach i organizacjach rolniczych, strażach pożarnych i spółdzielczości. A zatem do zadań komisji i komitetów gospodarczych należała walka o odzyskanie wpływów we wszystkich organizacjach i instytucjach na terenie wiejskim. Autorytet J. Panasia, jako eksperta od spraw gospodarczych, był bardzo wysoki.

Kryzys gospodarczy na wsi osiągnął swoje apogeum w 1933 r. W artykule J. Panasia na łamach „Gazety Grudziądzkiej” można znaleźć m.in. następujące informacje: o pozornej nadprodukcji, bezrobociu, nożycach cen. „[...] A kotlet cielęcy u Hawełki w Krakowie kosztował więcej niż całe cielę na targu w Nowym Targu, a kilogram chleba kosztował 35 gr, a 100 kg żyta było w cenie 6–8 zł. Kapelan nieustannie podkreślał, że jeden kartelowiec zarabia tyle, ile 10 tys. chłopów, bo według obliczeń Instytutu w Puławach dorosły członek chłopskiej rodziny, zarabiał w 1931 r. 12 gr dziennie. To pańszczyzna, bo nawet pańszczyżniana praca była bardziej ceniona – chłop stał się jedynie przymusowym parobkiem, bo właściwym gospodarzem jest komornik, a właścicielem wierzyciel... Czarna nędza szczyrzy zęby na polskiej wsi, przednówek dłuższy o trzy tygodnie – więc lichwiarze wykupują zboże na pniu po 6–8 zł za 100 kg żyta, albo żądają 300 kg nowego za 100 kg starego żyta, ale tak potrzebnego do przetrwania przednówkowego głodu”²⁶. Ksiądz kapelan brał w obronę również robotników, podkreślając, że „komisja rozjemcza, w której jest trzech delegatów rządu, obniżyła zarobki robotników dniówkowych i sezonowych bardziej aniżeli nawet życzyli sobie tego obszarnicy, a to dlatego by dogodzić ziemiaństwu”. Relacjonuje w prasie także o strajkach górników i atakuje kartele przemysłowe za obniżenie płacy robotniczej²⁷.

W 1936 r. Wojewódzka Komisja Gospodarcza SL w Krakowie zwróciła się do niego z prośbą o opinię w sprawie cukrowni w Szczucinie. Okoliczni chłopcy byli nią zainteresowani jako potencjalni akcjonariusze. Dopytywano o pakiet akcji, który powinien znaleźć się w rękach ludowców, jaki ma mieć kształt to przedsięwzięcie i przewidywane zyski²⁸. Jesienią tego roku osobiście stanął na czele Komisji we Lwowie na Małopolskę Wschodnią. A z kolei 26 VI 1937 r. na Wal-

²⁴ J. Panaś, *Minimum egzystencji. Ceny zboża u nas i za granicą. Twórzmy komitety SL dla spraw gospodarczych*, „Gazeta Grudziądzka” 1936, nr 94, s. 1.

²⁵ Idem, *Jak organizować komisje gospodarcze SL*, „Gazeta Grudziądzka” 1936, nr 114, s. 4.

²⁶ *Czarna nędza szczyrzy zęby do polskiej wsi*, „Gazeta Grudziądzka” 1933, nr 81, s. 1.

²⁷ Więcej: Ibidem.

²⁸ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL): SL 1931–1939 – 24 List Wojewódzkiej Komisji Gospodarczej SL w Krakowie do J. Panasia z 2 VI 1936 r.

nym Zjeździe Delegatów SL z Małopolski i Śląska w Tarnowie wybrano ks. J. Panasia na prezesa Komisji Gospodarczej na całą Małopolskę²⁹. Brał on także udział w posiedzeniach Głównej Komisji Gospodarczej SL. Był ekspertem spraw opłacalności rolnictwa i zagadnień spółdzielczości rolnej³⁰.

Wypada też dodać, że ks. J. Panaś był również jednym z najaktywniejszych działaczy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego [dalej: MTR]. Cofnięcie przez SL bojkotu MTR umożliwiło mu wprowadzanie coraz większej liczby działaczy ruchu ludowego do władz Towarzystwa i wywieranie dużo większego wpływu na jego działalność. Na zjeździe Towarzystwa, 12 XII 1936 r. we Lwowie, ks. kapelan wystąpił z niezwykle ostrą negacją rządowego projektu ustawy o niepodzielności gospodarstw małorolnych. Oznajmił on stanowczo, że będzie to olbrzymią katastrofą dla wsi i przyniesie znaczne obniżenie liczby urodzin, a to z kolei osłabi potencjał obronności państwa. „A nasza cyfra 5 milionów dzieci w wieku szkolnym, to nie mniejszy argument polityczny, niż półmilionowa armia i 10.000 samolotów” – przesadnie oznajmił³¹.

Ksiądz J. Panaś bardzo często wiązał sprawy podniesienia poziomu życia wsi z obronnością kraju. Na Wojewódzkim Zjeździe SL w Poznaniu w czerwcu 1932 r. także przestrzegał przed możliwością agresji niemieckiej³². Przedstawił kilka możliwości rozwiązania problemu głodu ziemi na wsi. Postulował, aby podnieść dochodowość gospodarstw chłopskich do tego stopnia, aby rodzice mogli dać dzieciom, chociaż po 2 tys. zł posagu, co zapewniłoby im lepszy start życiowy. Dalej kapelan proponował przeprowadzenie konsekwentnej parcelacji obszarów dworskich i dóbr kościelnych w myśl konkordatu z 1925 r., zmeliorowania Polesia i utworzenia na jego obszarze pół miliona nowych gospodarstw. Pertraktował też z obrońcami ustawy, którzy twierdzili, że będzie ona stanowić pierwszy etap poprawy struktury własnościowej ziemi, ks. J. Panaś ironicznie zaakcentował: „jeżeli ustawa o niepodzielności stanowić będzie wielką własność, odbierając obszarnikom prawo swobodnego rozporządzania ziemią, tak jak się ma obecnie robić z chłopami”³³.

Skutkiem tego wystąpienia było skreślenie J. Panasia przez komisję z listy kandydatów na radców do Izby Rolniczej we Lwowie. Konsekwentne wysiłki, aby wprowadzić ludowców do MTR spowodowały, że większość uczestników na sali obrad ponownie w sposób ostantacyjny wysunęła jego kandydaturę i 20 głosami rolników przeciwko ziemianom i urzędnikom Towarzystwa przegłosowała wybór kapelana na radcę Izby³⁴. Ksiądz J. Panaś osobiście wezwał chłopów do publicznej dyskusji na temat niepodzielności gospodarstw na łamach prasy ludowej. Przemawiając do nich, wysunął trzy pytania: „Czy niepodzielność w obec-

²⁹ *Walny Zjazd Delegatów SL z Małopolski i Śląska*, „Zielony Sztandar” 1937, nr 38, s. 6.

³⁰ AZHRL: SL 1931–1939 – 12; RDRL nr 7, s. 377.

³¹ *Przemówienie księdza pułkownika Panasia na Zjeździe MTR we Lwowie*, „Piast” 1937, nr 1, s. 7.

³² *Zjazd Wojewódzki w Poznaniu*, „Zielony Sztandar” 1932, nr 46, s. 10.

³³ *Przemówienie księdza pułkownika...*, s. 7.

³⁴ *Ibidem*.

nych warunkach jest celowa i czy jest do przeprowadzenia? Jakiej wysokości powinny być splaty rodzinne? Jak przeprowadzić parcelację ziemi?”³⁵. W ówczesnej rzeczywistości trudno byłoby jednak o odpowiedź na te pytania.

Ksiądz kapelan, a także pozostali działacze SL, nieco złagodzili swoje wystąpienia o charakterze antysanacyjnym, z uwagi na wzrastające napięcie na arenie międzynarodowej. Nie chciano w ten sposób pogłębiać kryzysu wewnętrznego. Ale jednak sprawa kartelu chłopskiego budziła u ks. J. Panaśa niepokój i w listopadzie 1938 r. ponownie zajął się on tym zagadnieniem. Wobec kryzysu gospodarczego, ks. kapelan szukał także rozwiązań w tym zakresie, proponując zorganizowanie „kartelu zbożowego” (czyt. „stałego komitetu obrony gospodarczej ludności wiejskiej” dla walki z rządem o wyższe ceny płodów rolnych)³⁶. Zabrał się on wówczas energicznie do pracy gospodarczej, aby przeciwstawić się kapitalistycznym kartelom, związanych z OZN. Dalej J. Panaś stwierdził, że w dążeniu do zdobycia samodzielności gospodarczej i dobrobytu ma on przed sobą dwie drogi: „pierwsza to powolne, ale bezwzględne zdobywanie placówek zawodowych i gospodarczych, a druga to może prostsza, ale za to ryzykowna – otworenie własnej instytucji zawodowo-gospodarczej, która opierając się na chłopskiej solidarności, odpowiednio pokieruje gospodarczymi interesami chłopów. Zagadnieniami tymi powinny się zająć niezwłocznie powiatowe Komisje gospodarcze we Lwowie, bo martwota i czekanie to dalsza nędza wsi”³⁷.

Ksiądz J. Panaś zetknął się z działalnością Czechosłowackiej Spółki Zbożowej przy okazji odwiedzin Śląska Zaolziańskiego i zebrał szereg argumentów na rzecz przeniesienia czeskiego wzoru na grunt polski. Często kontaktował się z czeskimi rolnikami, co pozwalało mu na obserwowanie doświadczeń południowych sąsiadów, znalazło to odzwierciedlenie także na łamach prasy³⁸. Kontakty ks. J. Panaśa z czeskimi rolnikami, którzy byli członkami spółki od kilku lat upewniły go o konieczności zabrania głosu na forum publicznym. Wywołana przez niego dyskusja znajdowała coraz większy wydźwięk. Podczas wystąpienia zabrali głos nawet członkowie rządu z wicepremierem Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele, profesorowie wyższych uczelni, wybitni ekonomiści, ziemianie oraz wielu posłów i senatorów. Znany szerokim masom chłopskim zasłużony działacz ludowy, członek NKW SL ks. płk J. Panaś wygłosił w dniu 22 XII 1938 r. w lwowskiej Izbie Rolniczej referat pt. *Czechosłowacka spółka zbożowa – jako wzór dla wprowadzenia opłacalności rolniczej w Polsce*. Posiedzeniu przewodniczył prof. Franciszek Bujak, z udziałem przedstawicieli kół naukowych (m.in. prof. Stanisława Grabskiego) i wojska, a rzeczoznawcy rozpatrywali główne jego tezy. W trakcie dyskusji ustalono, że „dotychczasowe posunięcia czynników rządowych w sprawie utrzymania cen produktów rolnych na poziomie

³⁵ J. Panaś, *Nam idzie o życie*, „Piast” 1936, nr 51, s. 1.

³⁶ W. Kozłowski, *Ksiądz Józef Panaś – niepokorny kapelan i działacz ludowy (1887–1940). Spojrzenie na niektóre fragmenty biografii*, „Zeszyty Wiejskie”, z. 18, 2013, s. 124.

³⁷ J. Panaś, *Nasze żądania gospodarcze. Ankieta Komisji Gospodarczej*, „Gazeta Grudziądzka” 1938, nr 130, s. 4.

³⁸ *Monopol zbożowy w Czechosłowacji*, „Zielony Sztandar” 1934, nr 65, s. 3.

opłacalności zawiodły, wobec tego trzeba szukać innego wyjścia”. Uznano za niezbędne podjęcie starań w celu utworzenia na terenie całej Polski spółki zbożowej³⁹.

Artykuł J. Panasia został opublikowany w wielu czasopismach krajowych. Ukazujący się we Lwowie miesięcznik „Wieś i Państwo”, kierowany przez F. Bujaka, wydrukował opinię wcześniej wspomnianego, w której napisał: „zaprowadzenie monopolu zbożowego stanowi dziś zasadniczy program wsi i rolnictwa, który powinien skupiać koło siebie nie tylko małych i wielkich rolników, ale także wszystkich obywateli państwa, bo stałe i opłacalne ceny zbóż są niezbędną podstawą zdrowego rozwoju gospodarczego Polski”⁴⁰.

Czechosłowacką Spółkę Zbożową zorganizowano w 1934 r. i oparto o udziały producentów rolnych, związków młynarskich, spółdzielni rolniczo-handlowych i kupców zbożowych. Rolnicy czechosłowaccy zorganizowani w Stronictwie Agrarnym postanowili wziąć swój los we własne ręce i utworzyli udziałową spółką zbożową będącą pierwszą w świecie próbą kartelizacji produkcji drobnorolniczej. Spółka ta uzyskała prawo pierwszeństwa przy zakupie i sprzedaży zboża. Spółka Zbożowa, która mocą ustawy otrzymała wyłączność zakupu i sprzedaży zboża, już w pierwszym roku istnienia skupiła 70% handlowego obrotu zbożem, mimo tego że jej kapitał zakładowy wynosił tylko 1,5% obrotu handlowego. A w latach następnych kontrolowała już niemal cały obrót zbożem. Pobudowano nowe magazyny, zwiększono obszar zasiewów, wydajność, poszerzono rozmiary hodowli i eksportu zboża. Drobnolnicy, jak i państwo, uzyskali spore zyski, a stabilność cen nie została zachwiana nawet burzliwymi wydarzeniami z 1938 r.⁴¹.

Ksiądz J. Panaś często sygnalizował, że nadmiar zboża na polskim rynku miał charakter wręcz głodowy, że chłopci odejmowali sobie od ust, aby zakupić artykuły przemysłowe, których ceny były dyktowane przez kartele. Stał się on gorącym orędownikiem spółki. „Jeżeli byśmy chcieli pozostać nadal przy tych samych metodach działania, to położenie wsi wydawać się nam może zupełnie bez wyjścia, a nawoływanie do zwiększenia produkcji rolnej potrzebnej do obrony państwa byłoby nawoływaniem do gospodarczego samobójstwa” – pisał⁴². „Handel produktami rolniczymi w Polsce to prawdziwe dzikie pola dla spekulantów, którzy z »łachmaniarzy« w ciągu kilku lat stają się milionerami z krzywdą wielkich rzesz rolników” – podał J. Panaś w jednym z artykułów⁴³. Dlatego też spółka powinna mieć charakter kartelu rolniczego, którego nie udało się utworzyć w 1933 r. Zasługuje także na uwagę fakt, że ks. J. Panaś uważał,

³⁹ *Wołanie o monopol zbożowy*, „Zielony Sztandar” 1939, nr 6, s. 8.

⁴⁰ J. Panaś, *Czechosłowacka Spółka Zbożowa jako wzór dla wprowadzania opłacalności rolniczej w Polsce*, „Wieś i Państwo” 1939, nr 2, s. 61; skrót referatu J. Panasia: *Monopol zbożowy przedmiotem dyskusji w samorządzie rolniczym*, „Zielony Sztandar” 1939, nr 7, s. 2 i ibidem, nr 8 z 12 lutego, s. 4.

⁴¹ Idem, *Czechosłowacka Spółka Zbożowa...*, s. 81–89.

⁴² Ibid., s. 82.

⁴³ Idem, *Rolnicza Spółka Zbożowa czy państwowy monopol zbożowy*, „Wieś i Państwo” 1939, nr 4, s. 241.

iz strajk rolny w 1937 r. był pewną praktyczną próbą organizacji takiego kartelu⁴⁴. Zdecydowanie sprzeciwiał się przejściu przez państwo monopolu handlu zbożem. „Niemieckie doświadczenia z totalitaryzmem państwowym w zakresie produkcji rolnej powinny również w Polsce ostudzić zapęły do państwowego monopolu zbożowego, a ponieważ musimy w naszej produkcji rolnej wprowadzić nie tylko opłacalność, ale również konieczną a dobrze obmyślaną planowość produkcji rolnej, więc stwierdzić należy, że naszym potrzebom odpowiada raczej wzór Czechosłowacki”. Zdaniem J. Panasia, spółka nie powinna należeć do struktur państwowych, która na różnicy cen chleba i mąki wypracowuje fundusze na inwestycje, ale tworem społecznym, sterowanym przez samych producentów rolnych. „Do organizacji nie potrzeba od razu wielkich kapitałów ani magazynów. Wzorując się na Czechach należy zakupić przykładowo 33 mln kwintali zboża, co przy przeciętnej cenie zboża po 20 zł za kwintal dawałoby sumę 660 mln zł. Tę ogromną kwotę, którą można by jednak obracać dziesięciokrotnie w ciągu roku – wyniosłoby to około 70 mln zł”⁴⁵.

W celu zdobycia tych bardzo dużych sum, ks. J. Panaś proponował, aby każdy rolnik posiadający ponad 5 ha ziemi (a było ich ponad milion) zadeklarował za pomocą organizacji rolniczych udziały po 1 zł od jednego hektara, co wynosić będzie ponad 20 mln zł. Kwota ta może być natychmiast wyasygnowana z funduszy Banku Rolnego, a zostanie ściągnięta przy zakupie zboża w sezonie jesennym. Resztę kapitału obrotowego dostarczą spółdzielnie rolnicze, młyny oraz kupcy zbożowi podobnie jak było w Czechosłowacji. Po podniesieniu cen do 20 zł za kwintal wieś zyskałaby 150–200 mln zł rocznie. Jak dalej pisał J. Panaś: „Do współpracy należy wciągnąć wszystkie czynniki kapitałowe i handlowe, które dotychczas czynne były w handlu. Różnica polegać będzie na tym, że cały obrót zbożem odbędzie się na rachunek spółki zbożowej i podlegał będzie łatwiejszej dla rolników kontroli”⁴⁶.

Sprawa magazynów zbożowych – jak dostrzegał J. Panaś – jest w Polsce również łatwa do rozwiązania. Uważał on, aby wykorzystać zupełnie puste magazyny, budynki, hale fabryczne, stojące beзуżytecznie, ale po ich wcześniejszym zaadaptowaniu, w końcu w przechowywaniu zboża przez samych chłopów za dodatkową opłatą w wysokości 20 gr za kwintal miesięcznie. Zdaniem J. Panasia podniesienie „obronności przemysłu i rolnictwa” należy traktować jako jedno całościowe zadanie. Wiosną 1939 r. alarmował: „Nie można bez szkody dla całości państwa i narodu spokojnie patrzeć na wyzysk i nędzę panującą na wsi, bo pętla dusząca wieś może doprowadzić do zguby całego naród”⁴⁷. W innym miejscu kapelan także pisał: „Na co nam będzie potrzebny czołg ze szybkostrzelną armatą, jeżeli chłopiec wiejski przeznaczony do obsługi tej armaty umrze, zanim doczeka się wojskowego dożywiania. Przemysł stalowy nie na wiele nam się przyda, gdy chłop nie będzie miał za co kupić kosy. – Państwo i naród, to nie kamienica, na

⁴⁴ Ibid., s. 242.

⁴⁵ Ibid., s. 246.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibid., s. 247.

której po paru latach można ciągnąć dalsze piętra, ale żywy organizm, u którego wszystkie organa muszą rosnąć i rozwijać się równo i równocześnie”⁴⁸. W swoim kolejnym artykule kapelan wyraźnie podkreślał: „Sprawa zaufania jest sprawą ważniejszą od ilości magazynów i pieniędzy, ale skoro społeczeństwo polskie bez pełnego zaufania może się znaleźć w konieczności zbrojnej obrony państwa, to tym bardziej już dziś musimy to zrobić, co jest konieczne ze względu na podniesienie dobrobytu rolnika i obronności państwa”⁴⁹.

Optymistyczne spojrzenie ks. J. Panasia w tym względzie było jednak na wyrost. Utworzenie podobnej spółki w Polsce, tak jak u południowych sąsiadów, groziłoby katastrofą dotykającą rzesze mniejszych i większych handlarzy i spekulantów, którzy osiągalni wielkie zyski. Różnica cen pszenicy w Łucku i w Warszawie wynosiła ok. 25%, oczywiście bez kosztów przewozu. Ksiądz J. Panaś wystąpił przeciwko projektowi ujęcia całości handlu zbożem przez Polski Związek Eksporterów Zboża, który dążył do utrzymania niskich cen zboża do 16, a najwyżej do 17 zł za kwintal i opłat przemysłowych, obciążających producenta i konsumenta⁵⁰. Grupy gospodarcze zainteresowane utrzymaniem tego stanu rzeczy, skutecznie wpływały na sfery rządowe. Związkowi Eksporterów najwyraźniej opłacał się wywóz zboża do Ameryki tylko za zwrotem kosztów transportu, niż podniesienie cen w kraju. Dostrzegł z rozżaleniem ks. J. Panaś mówiąc dosadnie, że – „za granicą polskim zbożem pasie się świnie i te świnie konkurują na rynkach z polskimi”⁵¹.

Sprzeciw Związku Eksporterów nie był jedynym powodem, który uniemożliwił powołanie spółki-kartelu w roku 1939. Sam fakt, iż to przedsięwzięcie sygnowało SL, spotkało się z oczywistych względów z podejrzliwością ze strony władz rządowych – jako próby instalowania nowego podmiotu będącego w opozycji antysanacyjnej. Inne czynniki również miały wpływ na zaniechanie powołania kartelu. Ksiądz J. Panaś przejmował czechosłowackie wzorce, gdzie infrastruktura rolna, taka jak: magazyny, młyny, drogi, transport była znacznie lepiej rozwinięta niż w Polsce.

Kolejnym słabym elementem tego planu było przechowywanie zboża przez samych rolników – duże rzesze wytwórców nie miały możliwości, aby przechowywać zakontraktowanego zboża w odpowiednich ilościach przez kilka miesięcy. W czasie zimy 1939 r. miały miejsce wzmożone analizy i studia nad spółką. Na posiedzeniu Lwowskiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem prof. F. Bujaka powołano specjalną komisję w składzie: były poseł Walerian Zaklika, były senator, Ukrainiec Ostap Łucki i ks. J. Panaś, który referował sprawę na posiedzeniu Głównej Komisji Gospodarczej SL 12 II 1939 r. w Warszawie. Przedstawił on referat pt. *Opłacalność i stabilizacja cen produktów rolnych*. Zlecono mu przeprowadzenie dalszych badań nad monopolem zbożowym⁵².

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Idem, *Czechosłowacka Spółka Zbożowa...*, s. 88.

⁵⁰ Ibid., s. 89.

⁵¹ Idem, *O należyty kierunek polskiej polityki zbożowej*, „Wieś i Państwo” 1939, nr 7, s. 511.

⁵² Idem, *Czechosłowacka Spółka Zbożowa...*, s. 89; AZHRL, SL 1934–1939, sygn. 12, RDRL 1965, nr 7, s. 377–378.

Obrady te przebiegały w atmosferze wzmożonego napięcia. Rząd, który jak dotąd nie wykazywał zaangażowania w sprawy rolnictwa, podjął pierwsze decyzje, mające na celu poprawę sytuacji. Podczas posiedzenia Rady Ministrów w dniu 13 VI 1939 r. omawiano aspekty ekonomiczne i uznano konieczność zwiększenia rezerw zbożowych państwa oraz przyznania dodatkowych kredytów dla wsi pod zastaw zboża i bydła. Nie uwzględniono wniosku Związku Eksporterów o zwiększenie opłaty przemiałowej z 3 do 4 zł, a nawet 5 zł za kwintal⁵³. Był to początek poprawy na rynku płodów rolnych.

Europa w tym czasie była w przededniu zbliżającej się II wojny światowej, ale nie wszyscy jeszcze zdawali sobie z tego sprawę. Natomiast ks. J. Panaś najprawdopodobniej był w pełni świadomy tego zagrożenia. Dlatego też w lipcu 1939 r. wysunął kolejny, tymczasowy plan częściowej poprawy położenia wsi przy równoczesnym podporządkowaniu jej interesom obronnym państwa. Kapelan przewidywał, że na przełomie lata i jesieni 1939 r. będzie groziła nadwyżka płodów rolnych, mająca charakter głodowy. Stanowiłaby ona co najmniej 5 mln kwintali żyta, 2 mln kwintali jęczmienia i 1 mln kwintali pozostałych zbóż, fasoli i grochu. Dlatego też Polska musiała uniknąć grożącego jej spadku cen. „Produkcja rolnicza, która w czasie wojny przechodzić musi straszliwe kataklizmy, musi być tak zorganizowana, aby nawet w najgorszych warunkach zaopatrzyć w żywność naszą bohaterską armię i całą ludność kraju – sygnalizował ks. J. Panaś – Gdybyśmy dla uzyskania pełnej sprawności fizycznej przyszłych obrońców ojczyzny zechcieli należycie odżywić wieś, to nadprodukcja zbożowa stałaby się natychmiast bardzo mała, a może nawet nie byłoby jej wcale”⁵⁴.

W rzeczywistości groziła nowa klęska urodzaju oraz perturbacje na rynku wewnętrznym. Ksiądz J. Panaś przewidywał wyjście z trudnej sytuacji w zrealizowaniu czterech głównych postulatów. Po pierwsze, należało jego zdaniem nałożyć na wszystkich rolników w Polsce, którzy posiadali co najmniej 5 ha obowiązek zmagazynowania 20 kg żyta z każdego hektara gruntu własnego gospodarstwa, jako zapas – żelaznej porcji żywnościowej dla armii. W konsekwencji przy ok. 14 mln ha powierzchni takich gospodarstw dawałoby to ok. 2 mln kwintali, czyli 2/3 nadmiaru żyta na rynku. Za zmagazynowane zboże, pozostające pod kontrolą władz samorządowych i organizacji rolniczych, chłopcy po przebadaniu jego jakości otrzymaliby np. po 18 zł od metra (kwintala) – cenę możliwą do zapłacenia przez wojsko. Brak tych 2 mln podaży na rynku automatycznie podniósłby cenę. Na każde polecenie władz wojskowych rolnicy dostarczyliby zboże do wskazanej stacji kolejowej⁵⁵.

Drugim problematycznym projektem było premiowane denaturowanie zboża do celów pastewnych, co oznaczało celowe jego zanieczyszczenie. Na ten cel J. Panaś proponował ok. 1 mln kwintali, a fundusze zapewniłoby państwo, które i tak dopłacało do każdego kwintala eksportu w wysokości 8 zł. Przy pomocy tej samej dopłaty można by uzyskać 1 mln kwintali dobrej paszy, np. do

⁵³ J. Panaś, *O należyty kierunek polskiej...*, s. 511.

⁵⁴ Ibid., s. 510–511.

⁵⁵ Ibid., s. 511.

tuczenia świń, „których już dziś za mało w stosunku do możliwości wywozu przetworów mięsnych [...]. Dziś natomiast premiovane polskie zboże tuczy obce świnie [...]"⁵⁶. Kapelan podkreślał, że zyski z eksportu produktów hodowlanych sięgające 1937 roku 300 mln zł w stosunku do ok. 100 mln z eksportu zbóż. Projekt ten w odróżnieniu od pierwszego wydawać się może mało prawdopodobny, czy takie przedsięwzięcie udałoby się, które byłoby korzystne w skali kraju, ale czy zostałyby właściwie zrozumiane przez chłopów rezygnujących z lepszego pożywienia.

Trzeci projekt J. Panasia związany z powyższym, obejmowałby zakaz uboju sztuk hodowlanych chudych w rzeźniach małych miast. Dostarczenie taniej karmy dla bydła, świń i drobiu byłoby najkorzystniejszym rozwiązaniem do podniesienia poziomu gospodarczego wsi i uzyskania wartościowego eksportu produktów hodowlanych. W Polsce nie wykorzystywano pełnych możliwości w tej dziedzinie, natomiast konkurencja zbożowa z Kanadą lub Argentyną była niemożliwa w tym czasie. „My z krajami zamorskimi możemy konkurować tylko przedmiotami wymagającymi dużej ilości ludzkiej pracy – podkreślał J. Panaś – Chude sztuki nie dają ani mięsa, ani skór – to prawdziwe marnowanie dochodu społecznego”⁵⁷.

Czwarty, bardzo wymowny aspekt rozważań ks. J. Panasia, dotyczył wprowadzenia tzw. premiovanego pędzenia spirytusu z żyta do celów napędowych. Jak proponował J. Panaś: „Stoimy u progu wyczerpywania się naszych terenów naftowych, grozi nam widmo konieczności sprowadzania środków napędowych i dlatego fundusz przemysłowy powinien również służyć do premiovania tych zapasów żyta, które zostaną przerobione na spirytus, tak by ta produkcja była również opłacalna. A część spirytusu można by sprzedawać także z zyskiem za granicę do produkcji likierów”⁵⁸.

Przed wybuchem II wojny światowej z dużym trudem i powoli nadchodziła względna stabilizacja dla ludności wiejskiej. Zarząd MTR we Lwowie całkowicie zdominowali ludowcy, którzy zdobyli w nim 2/3 miejsc (czyli 8 miejsc na 12). Ponadto ks. J. Panaś zorganizował Spółdzielnię Obrotu Rolnego „Dostawa” obsługującą województwa lwowskie i tarnopolskie. Dnia 1 VII 1939 r. odbyło się w Warszawie Walne Zebranie Związku Izb i Organizacji Rolniczych, na którym przemawiał ks. J. Panaś. Napiętnował on tę organizację za zbyt – jego zdaniem – uleganie wpływom karteli. Omawiając sprawę budżetu Związku podkreślił on z wielkim naciskiem fakt, że: „Na sumę 559 tys. – w dochodach – zaledwie czwarta część pochodzi ze składek właściwych członków Związku, reszta zaś – to subwencje ze strony żerujących na produkcji rolnej kartelowych związków eksportowych, które dostarczając funduszu na utrzymanie aparatu urzędniczego Związku, wywierają znaczny wpływ na tychże urzędników ze szkodą dla producentów rolnych”⁵⁹. Ponadto ks. J. Panaś zasygnalizował z wielkim uznaniem

⁵⁶ Ibid., s. 512.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ *Walne Zebranie Związku Izb i Organizacji Rolniczych*, „Zielony Sztandar” 1939, nr 28, s. 7.

zgodną współpracę działaczy gospodarczych z różnych ugrupowań politycznych, a także współpracę z mniejszościami narodowymi. Swoje przemówienie zakończył wiarą w lepsze jutro: „wspólna ta praca – gdy się u wszystkich znajdzie dobra wola – da z pewnością dobre wyniki w dzisiejszych, ciężkich dla rolnictwa czasach”⁶⁰.

Publicystyka gospodarcza na łamach prasy, zawierająca aspekty ekonomiczne autorstwa ks. J. Panasia, miała na celu przede wszystkim podniesienie poziomu życia ludności z obszarów wiejskich, a także zapewnienie w należyтым stopniu potencjału obronności państwa. Podobną postawę prezentowali wszyscy członkowie SL, zwłaszcza, iż był to okres, w którym wyczuwany był już klimat zbliżającej się wojny. Plany i zamierzenia ks. kapelana były dość trudne do zrealizowania na gruncie ówczesnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i w głównej mierze pozostawały tylko widocznym manifestem politycznym o zabarwieniu antysanacyjnym. Zasługuje na uwagę również fakt, iż w miarę upływającego czasu ks. J. Panaś bogaty w doświadczenia, nabierał coraz większego dystansu do możliwości ekonomicznych wsi polskiej oraz trafnie oceniał aktualną sytuację polityczną Polski. Ponadto zawsze zaskakiwał swoją pracowitością i oddaniem sprawom wsi i ruchu ludowego. Co więcej – zrezygnował on z kariery, na rzecz trudnej walki i wyzwolenia klasy chłopskiej. Nawet jego oponenti polityczni nigdy nie byli w stanie, aby podważyć jego dokonania i zasługi w sferze działalności ekonomicznej dla ludności pochodzącej z obszarów wiejskich.

Reasumując rozważania dotyczące działalności ks. J. Panasia na płaszczyźnie społeczno-gospodarczej, należy zasygnalizować, iż nadrzędnym jego celem było dobro państwa polskiego, opartego na zasadach demokratycznych. Niewątpliwie dawał też ogromne korzyści SL i przyczyniał się do konsolidacji różnych organizacji funkcjonujących na wsi. Swoimi śmiałymi tezami i projektami, zamieszczonymi na łamach prasy ruchu ludowego oraz oddaniem się sprawom stronnictwa ludowego, kapelan zyskał wielkie uznanie w oczach ludności wiejskiej. Jego autorytet, jako eksperta od spraw gospodarczych niezmiennie był bardzo wysoki. Zwalczał wyzysk ludności wiejskiej i niesprawiedliwość ekonomiczną. Brało się to m.in. z tego, że ksiądz kapelan już od młodych lat interesował się zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi. W jego artykułach można dostrzec, iż był świadomy – jak pisał – powstającego „agresywnego charakteru wielkiego kapitału”. Wobec trudności w zwalczaniu monopolu kapitalistycznych, proponował organizowanie chłopskich karteli. Inicjatywa ta jednak nigdy nie została zrealizowana, a nawet w samym ruchu ludowym znalazła oponentów. Ksiądz J. Panaś opowiadał się też za przyspieszeniem reformy rolnej bez odszkodowania, a także za uspołecznieniem przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniających ponad 100 robotników. Indywidualną gospodarkę chłopską, powiązaną gęstą siecią spółdzielczości, uważał za najbardziej efektywną ekonomicznie. Twierdził, że gospodarka ta stanowi o zdrowiu fizycznym i moralnym chłopów, że przywiązanie do ojcowizny jest źródłem patriotyzmu i umiłowania ojczyzny. Łączyły go

⁶⁰ Ibidem.

szczególne więzi z klasą chłopską, z której się wywodził i której bronił. Opowiadał się za solidarnością wszystkich ludzi pracy. Był także orędownikiem współpracy chłopów polskich i ukraińskich na płaszczyźnie gospodarczej i politycznej.

Summary

Social-economic Activity of Colonel Priest Józef Panaś in the People's Movement Press between 1926–1939

The main purpose of this article was to show the socio-economic activity of Joseph Panaś in the press peasant movement in the period 1926–1939.

The hero of this article came from a peasant family, so his activity first in the PSL "Piast" and later in the SL treated as a service to the village and peasant affairs. Chaplain focused its activities mainly in the area of Eastern Galicia. He called for the need to improve the position of the Polish countryside and its inhabitants. Many of his articles on this subject appeared mainly in the pages "Zielony Sztandar" and in the "Gazeta Grudziądzka". Father Colonel J. Panaś fought mainly exploitation of the rural population and economic injustice. In addition, published articles have sought to ensure the defense of the Polish state. It should be noted that Joseph Panaś was one of the most active peasant activists in the interwar period. His journalism in the press peasant movement had a big mark on the ideological opposition to the then government.

To sum up, it must be stated that he believed that the primary purpose of his activity must defend both the political and economic interests of the village.

Key words: Józef Panaś, press peasant movement